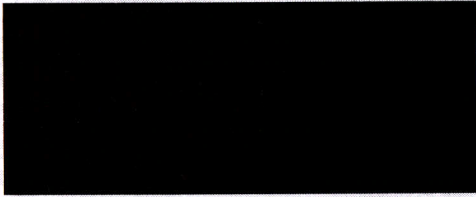


Mieszkańcy Ratajek
i okolic



Powiatowy Zarząd Dróg
w Koszalinie
W PŁYNEŁO
dnia 04. 12. 2017
znak sprawy

81/22

**Powiatowy Zarząd Dróg
W Koszalinie
Manowo 12A**

Jako mieszkańcy miejscowości Ratajki i innych żądamy bezzwłocznej interwencji w sprawie ogólnie pojętego zachowania podstawowych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego na drodze powiatowej na odcinku Sianów- Ratajki, Ratajki-Sianów.

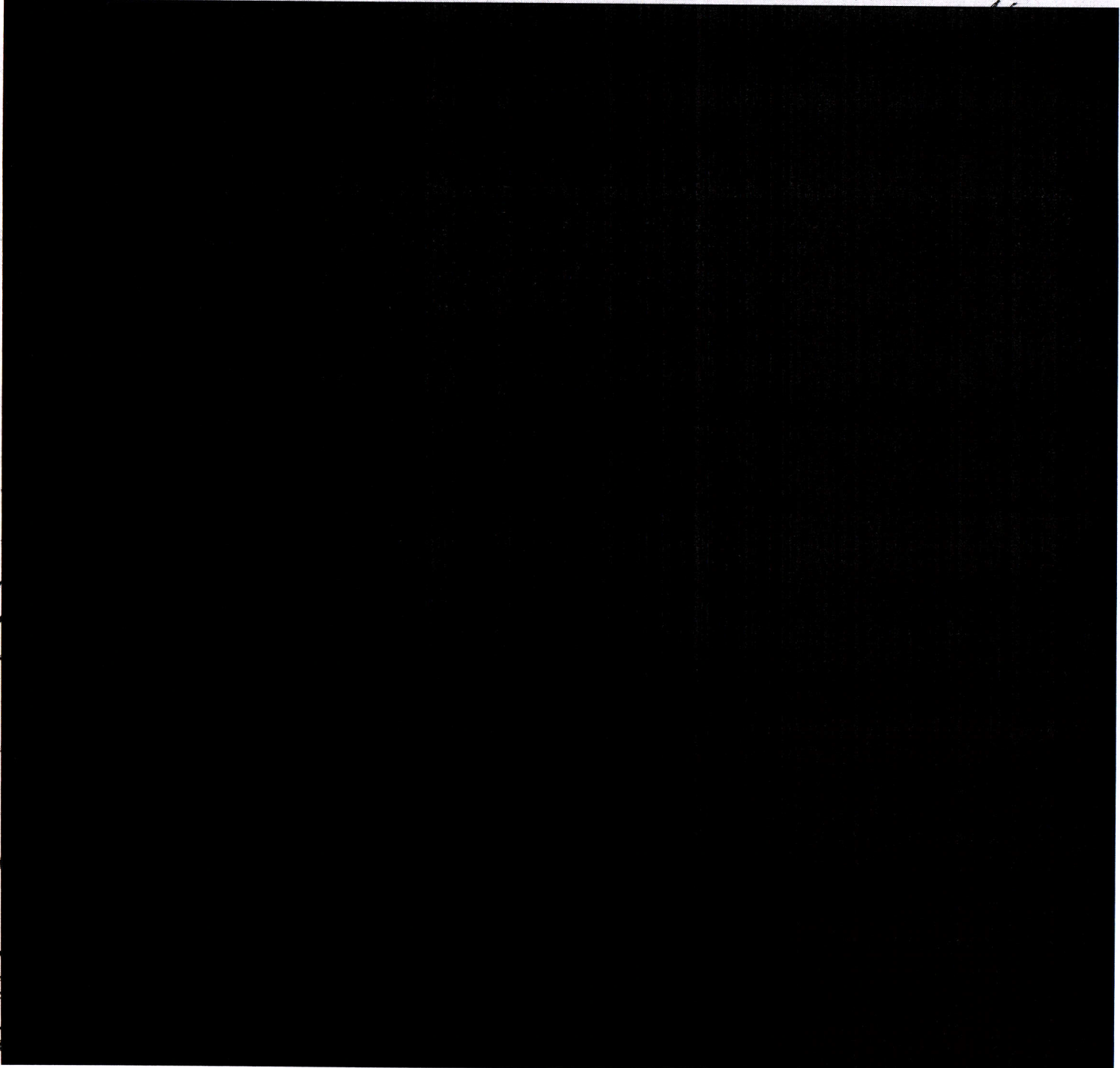
Kilka lat temu oddano do użytkowania ten odcinek drogi, co było naprawdę wyczekiwane przez wszystkich mieszkańców miejscowości, leżących przy trasie oraz wielu innych użytkowników drogi. Jednakże jakiś czas temu zaczęła się gehenna dla jej użytkowników, jeżdżących małymi i średnimi „osobówkami” do pracy, szkoły, na zakupy, lekarza i w każdej innej potrzebie „do” i „z” Sianowa. Nie dość, że droga jest uczęszczana w przeważającym stopniu przez ciężarówki, wożące żwir i inne sypkie materiały z terenów żwirowni, których kilka znajduje się na terenie jednej małej wioski, co już samo w sobie jest stresujące dla kierowcy małego samochodu, to jeszcze w/w kierowcy ciężarówek traktują tę drogę jakby byli na niej sami! Bardzo często, niemalże wszyscy kierowcy tych sprzętów jadą osiá jezdni a nawet przeciwnieległym pasem. Przyczepy ciężarówek bardzo często są niezabezpieczone i wysypujący się z nich nadmiar piasku zalega na jezdni powodując, że poruszanie się drogą powiatową jest porównywalne do jazdy drogą gruntową. Systematycznie zalegające łachy piachu są przy wyjeździe-wyjeździe na żwirownię p. Gurazdy przy wylocie z Sianowa w kierunku Ratajek oraz przy wjeździe na żwirownię p. Saka na początku Ratajek ale również w innych miejscach. Jadąc trasą co najmniej dwukrotnie, codziennie, widzimy czasem stojący na poboczu traktor, który domyślnie ma zamiatać drogę, natomiast kierowca ma wiele innych, ciekawszych zajęć na swoim telefonie, niż zamiatanie (może kolejny poziom fascynującej gry?!). W niepogodę sytuacja staje się dramatyczna! Kierowcy małych samochodów, którzy muszą z tej drogi korzystać, powinni mieć każdorazowo zwracane koszty za myjnię! W zeszłym sezonie zimowym zużyto średnio 30 litrów płynu do spryskiwaczy na auto, nie wspominając o kosztach poniesionych aby doprowadzić auta do jakiegoś wyglądu, chociaż wygląda to na walkę z wiatrakami, ponieważ samochód po każdym przejeździe tą drogą powinien odwiedzić myjnię! Droga, na którą według tablicy informacyjnej w roku 2010 wydano z Unijnych i krajowych środków ok. 4,7 mln zł, jest metodycznie niszczone, Jezdnia, na której nie mieszczą się mijające się ciężarówki, ma poobrywane pobocza. Już w tym momencie widoczne są spękania, liczne łaty, sugerujące, że droga ma nie 7 tylko 30 lat! Jak można dopuścić do takiego aktu wandalizmu?! Bo inaczej tego nazwać nie można. Kolejnym problemem, jak już wspomniano, są oberwane kawałki poboczy, które zalegają na jezdni i stwarzają bardzo duże prawdopodobieństwo uszkodzenia samochodu (lakier, szyby, koła). Dodatkowo wielką ostrożnością i czujnością muszą wykazywać się kierowcy jednoślądów, gdy wysypana na zakręcie nawet niewielka ilość piasku lub innych materiałów sypkich, które nie powinny się tam znajdować może doprowadzić do tragedii! Tylko wyjątkowa samokontrola i czujność powodują, że nie było na tej drodze do tej pory poważniejszego może nawet śmiertelnego wypadku. Natomiast odnotowano już kilka sytuacji, kiedy przewróciła się ciężarówka, bo była przeładowana i jechała zbyt szybko. Ten odcinek drogi jest niezwykle kręty i już samo to powoduje, że kierowcy jeżdżą ostrożnie, a dodając do tego opady, jesienny mrok i może trochę mrozu.... jadąca z naprzeciwka ciężarówka często z niesprawnym oświetleniem, poobrywanymi żarówkami, które oślepiają, przytwierdzonymi na druty chlapaczami i nieczytelnymi tablicami

rejestracyjnymi, nie muszę mówić, że jest to sytuacja zagrażająca bezpieczeństwu. Czy My Polacy musimy wiecznie uczyć się na własnych błędach...? Czy nie można wprowadzić takiej organizacji ruchu i EGZEKWOWANIA tego, aby było bezpiecznie dla każdej ze stron?? Nadmieniam, że nie wystarczy wprowadzić samego ograniczenia prędkości i nie egzekwować tego faktu! Cudem jest zobaczenie organów chociażby Straży Miejskiej na tym odcinku drogi, już nie wspominając o Policji, która te okolice odwiedza tylko w przypadku wezwania do awantury domowej i nie reaguje na zgłoszenia mieszkańców dotyczące drogi!

Jako użytkownicy tej drogi, którą jeździmy do pracy i wozimy dzieci do szkoły żądamy podjęcia natychmiastowych działań doprowadzających do tego aby odbywający się tu ruch był bezpieczny dla nas.

Jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte środki w celu zabezpieczenia ruchu na tej drodze oraz egzekwowanie czystości na jezdni, Mieszkańcy sami podejmą kroki w celu nagłośnienia tej sprawy poprzez media, bądź nawet blokady drogi.

Podpisani:



Mieszkańcy Ratajek
i okolic

**Powiatowy Zarząd Dróg
W Koszalinie**

Manowo 12A

Jako mieszkańcy miejscowości Ratajki i innych żądamy bezzwłocznej interwencji w sprawie ogólnie pojętego zachowania podstawowych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego na drodze powiatowej na odcinku Sianów- Ratajki, Ratajki-Sianów.

Kilka lat temu oddano do użytkowania ten odcinek drogi, co było naprawdę wyczekiwane przez wszystkich mieszkańców miejscowości, leżących przy trasie oraz wielu innych użytkowników drogi. Jednakże jakiś czas temu zaczęła się gehenna dla jej użytkowników, jeżdżących małymi i średnimi „osobówkami” do pracy, szkoły, na zakupy, lekarza i w każdej innej potrzebie „do” i „z” Sianowa. Nie dość, że droga jest uczęszczana w przeważającym stopniu przez ciężarówki, wożące żwir i inne sypkie materiały z terenów żwirowni, których kilka znajduje się na terenie jednej małej wioski, co już samo w sobie jest stresujące dla kierowcy małego samochodu, to jeszcze w/w kierowcy ciężarówek traktują tę drogę jakby byli na niej sami! Bardzo często, niemalże wszyscy kierowcy tych sprzętów jadą osiá jezdni a nawet przeciwległym pasem. Przyczepy ciężarówek bardzo często są niezabezpieczone i wysypujący się z nich nadmiar piasku zalega na jezdni powodując, że poruszanie się drogą powiatową jest porównywalne do jazdy drogą gruntową. Systematycznie zalegające łachy piachu są przy wyjeździe-wyjeździe na żwirownię p. Gurazdy przy wylocie z Sianowa w kierunku Ratajek oraz przy wjeździe na żwirownię p. Saka na początku Ratajek ale również w innych miejscach. Jadąc trasą co najmniej dwukrotnie, codziennie, widzimy czasem stojący na poboczu traktor, który domyślnie ma zamiatać drogę, natomiast kierowca ma wiele innych, ciekawszych zajęć na swoim telefonie, niż zamiatanie (może kolejny poziom fascynującej gry?!). W niepogodę sytuacja staje się dramatyczna! Kierowcy małych samochodów, którzy muszą z tej drogi korzystać, powinni mieć każdorazowo zwracane koszty za myjnię! W zeszłym sezonie zimowym zużyto średnio 30 litrów płynu do spryskiwaczy na auto, nie wspominając o kosztach poniesionych aby doprowadzić auta do jakiegoś wyglądu, chociaż wygląda to na walkę z wiatrakami, ponieważ samochód po każdym przejeździe tą drogą powinien odwiedzić myjnię! Droga, na którą według tablicy informacyjnej w roku 2010 wydano z Unijnych i krajowych środków ok. 4,7 mln zł, jest metodycznie niszczona, Jezdnia, na której nie mieszczą się mijające się ciężarówki, ma poobrywane pobocza. Już w tym momencie widoczne są spękania, liczne łaty, sugerujące, że droga ma nie 7 tylko 30 lat! Jak można dopuścić do takiego aktu wandalizmu?! Bo inaczej tego nazwać nie można. Kolejnym problemem, jak już wspomniano, są oberwane kawałki poboczy, które zalegają na jezdni i stwarzają bardzo duże prawdopodobieństwo uszkodzenia samochodu (lakier, szyby, koła). Dodatkowo wielką ostrożnością i czujnością muszą wykazywać się kierowcy jednoślądów, gdy wysypana na zakręcie nawet niewielka ilość piasku lub innych materiałów sypkich, które nie powinny się tam znajdować może doprowadzić do tragedii! Tylko wyjątkowa samokontrola i czujność powodują, że nie było na tej drodze do tej pory poważniejszego może nawet śmiertelnego wypadku. Natomiast odnotowano już kilka sytuacji, kiedy przewróciła się ciężarówka, bo była przeładowana i jechała zbyt szybko. Ten odcinek drogi jest niezwykle kręty i już samo to powoduje, że kierowcy jeżdżą ostrożnie, a dodając do tego opady, jesienny mrok i może trochę mrozu.... jadąca z naprzeciwka ciężarówka często z niesprawnym oświetleniem, poobrywanymi żarówkami, które oślepiają, przytwierdzonymi na druty chlapaczami i nieczytelnymi tablicami

rejestracyjnymi, nie muszę mówić, że jest to sytuacja zagrażająca bezpieczeństwu. Czy My Polacy musimy wiecznie uczyć się na własnych błędach...? Czy nie można wprowadzić takiej organizacji ruchu i EGZEKWOWANIA tego, aby było bezpiecznie dla każdej ze stron?? Nadmieniam, że nie wystarczy wprowadzić samego ograniczenia prędkości i nie egzekwować tego faktu! Cudem jest zobaczenie organów chociażby Straży Miejskiej na tym odcinku drogi, już nie wspominając o Policji, która te okolice odwiedza tylko w przypadku wezwania do awantury domowej i nie reaguje na zgłoszenia mieszkańców dotyczące drogi!

Jako użytkownicy tej drogi, którą jeździmy do pracy i wozimy dzieci do szkoły żądamy podjęcia natychmiastowych działań doprowadzających do tego aby odbywający się tu ruch był bezpieczny dla nas.

Jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte środki w celu zabezpieczenia ruchu na tej drodze oraz egzekwowanie czystości na jezdni, Mieszkańcy sami podejmą kroki w celu nagłośnienia tej sprawy poprzez media, bądź nawet blokady drogi.

Podpisani:

